

## 5. Spacer krajoznawczo-historyczny

W kolejnym spacerze krajoznawczo-historycznym zorganizowanym przez Muzeum Karkonoskie oraz Regionalną Pracownię Krajoznawczą Karkonoszy działającą w Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze uczestniczyło 30 osób. Tym razem tematem spotkania był Borowy Jar i ostatnia realizacja burmistrza Johanna Schönaua – Helikon.



Prezentacja Roberta Rzeszowskiego o Borowym Jarze. Foto: Krzysztof Tęcza

Wykład przygotowany przez kustosa zbiorów historycznych Roberta Rzeszowskiego był tak ciekawy, że nawet nie zauważyliśmy ile zajął nam czasu. Dzięki wykorzystanym materiałom i pokazaniu starych map dowiedzieliśmy się wielu ważnych wydarzeń związanych z tym terenem oraz jak teren ten wyglądał na początku XX wieku. Poznaliśmy także mało znane przekazy warte dalszego zainteresowania z naszej strony.

Po otrzymaniu tak dużej dawki wiadomości wybraliśmy się w teren by sprawdzić jak wygląda to dzisiaj. Ponownie tak jak podczas spaceru po Wzgórzu Kościuszki, posłużyłem się *Historyczno-Topograficznym Opisem Miasta Jelenia Góra* Johanna Daniela Hensela. Akurat jeśli chodzi o Helikon to Hensel przedstawił go tak dokładnie, że warto zapoznać się z tym opisem. Dla zobrazowania tematu zacytuję fragment tekstu:

*„... Wszystko jest tu naturą, jedynie przez zasadzenia lub wyrównanie drogi nie tyle upiękzone, ile uczynione bardziej dostępnym. Są to ukłony wobec miłośników natury i starej poezji – wszystko co tu stworzono i jak to najpewniej w starożytności na greckim Helikonie; albowiem można znaleźć pewne podobieństwo między oboma Helikonami, a przy dokładnym, bezstronnym porównaniu – ów śląski Helikon wypada pod pewnymi względami lepiej. U stóp greckiego leżała mała wioska Askra, tu Kunice i należące tu od dawna Rosenau. Tam w niewielkiej odległości leżało miasto Thesbia, tutaj Jelenia Góra, która pod względem położenia, piękna, żywotności i dobrobytu z pewnością może mierzyć się z greckim miastem. Wokół dawnego Helikonu płynęła mała Teremessus, tu Bóbr. Tam wypływało słynne źródło Aganippe oraz Hipokrene, u nas Cudowne Źródło i źródło Beckera. Tam jedna strona wzgórza porośnięta była lasem, a druga przeznaczona pod uprawy rolne – jak i u nas. Jednak czy z greckiego Helikonu rozciągały się równie piękne widoki, co ze śląskiego – oto jest pytanie”.*

Myślę, że ten opis w pełni oddaje urok tego miejsca stworzonego z miłości dla mieszkańców naszego grodu. Szkoda tylko, iż mało co z tych wspaniałości przetrwało do dnia dzisiejszego.



*Uczestnicy spotkania w Muzeum Karkonoskim. Foto: Krzysztof Tęcza*



*Punkt widokowy Trafalgar. Foto: Krzysztof Tęcza*

Dzisiaj zobaczymy tylko nikłe ślady fundamentów i resztki murków. Jedyne co pozostało to aleje wytyczone przez twórcę założenia Johanna Schonaua – drzewa urosły i wyraźnie wyznaczają dróżki. Teraz po opadach deszczu gdy rośliny rosną, wszystko zostało zastonięte i by zobaczyć punkty widokowe, ciekawe skałki czy inne przyjemne dla oka miejsca należy zaczekać do jesieni, by przyroda przystopowała, by spadły liście z drzew. Może wtedy spotkamy ducha siodlarza czekającego na

wysokiej skale. Może wtedy uda nam się dojść do nieosiągalnego w dniu dzisiejszym miejsca zwanego Gibraltar. Jedyne bowiem miejsce widokowe o dobrym dojściu to Trafalgar. Niestety samo miejsce jako punkt widokowy nie spełnia swojego założenia. Drzewa, głównie brzozy, które wyrosły na zboczu wokół niego skutecznie ukryły widok na Jelenią Górę. A muszę przyznać, że jest to widok przepiękny, zwłaszcza gdy jest się tu o poranku, w momencie kiedy opadają poranne mgły. Oczywiście w okresie kiedy nie ma liści na drzewach.



*Foto: Krzysztof Tęcza*

Podczas spacerów Borowym Jarem jest jedno miejsce, które nigdy się nie znudzi. Miejsce, które urzeka swoim urokiem, tajemniczością i otwartością na gości. To Gościniec PTTK Perła Zachodu. Tu przechodzący wędrowiec zawsze znajdzie miejsce by usiąść, zawsze dostanie ciepłą strawę, a w trakcie odpoczynku będzie mógł napatrzeć się na wody jeziora utworzonego poniżej, i zastanowić się czy jest sens trudzić się pokonując setki schodów schodząc na dół by przejść na drugą stronę Bobru, czy może lepiej dać spokój i powrócić do miasta tą samą stroną brzegu. Bo przecież wracając tym samym brzegiem Bobru nie oznacza wcale ponownej wędrówki tym samym szlakiem. O nie, tyle ścieżek ile znajduje się tutaj, pozwoli nam dreptać zupełnie inną trasą. Mało tego gdy będziemy się rozglądać możemy dojrzeć ukryte w zaroślach stare mury. Drażąc temat będziemy mieli szansę na szukanie materiałów i opisów by dowiedzieć się czego są to pozostałości. Jeżeli jednak wystarczy nam samo podziwianie otaczającego nas piękna musimy tylko iść przed siebie.

My ruszając po odpoczynku w Perle Zachodu zboczyliśmy w ledwie widoczną ścieżkę by dojść do źródła Hipokrene. A, że wcześniej posililiśmy się mieliśmy nowy zastrzyk energii. Do tego dobry humor jako, że obsługa gościńca uznała nas za „swoich” i poczęstowała napojem zdrowotnym.

W takich okolicznościach nie stanowiło dla nas problemu pokonanie stromego podejścia czy przedzieranie się przez wszechobecne zarośla. Na końcu zaś czekała nas nagroda. Okazało się, że rosnące wszędzie jeżyny właśnie dochodzą i ze smakiem objadaliśmy się ich słodkimi owocami.



*Cudowne Źródło. Foto: Krzysztof Tęcza*

Nie sprawiło nam także problemu podejście od Cudownego Źródła, do cesarskiego dębu i dalej na Wzgórze Kapliczne by ponownie dotrzeć na Wzgórze Krzywoustego.

Dzisiejszy spacer był wyjątkowo nieco dłuższy ale nie zniechęciło to przybyłych. Cieszę się z tego i zapraszam na kolejne spotkanie zaplanowane na 28 września 2022 roku. Tym razem udamy się do ratusza w Jeleniej Górze.

Krzysztof Tęcza